PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, piątek 22 kwietnia 1932 r. | Nr. 92

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Allg. Ztg. 21.IV, pisze, że Polska żąda rozwiązania organizacji hitlerowskiej w Gdańsku, a tymczasem sama organizuje oddział o charakterze wojskowym na terenie gdańskim. Dziennik dowodzi, że tym oddziałem zajmuje się polski komisarz generalny, czego dowodem ma być, iż przyjmował u siebie przedstawiciela kolejowego przysposobienia wojskowego.

Danziger Landes Ztg. 21.IV, żąda rozwiązania oddziałów hitlerowskich na terenie gdańskim, lecz podnosi zarazem, że Polacy również czynią przygotowania wojskowe. Pozatem pismo odmawia Polsce zabierania głosu w wewnętrznych sprawach Gdańska.

POLSKA A FRANCJA.

Frankfurter Ztg. 21.IV, w koresp. z Warszawy pisze o „polskich troskach" z powodu przymierza polsko - francuskiego. Francja — według dziennika — dała w ostatnich czasach dowody złego swego usposobienia do Polski. Dziennik przytacza, że polskie koła opozycyjne za takie dowody uważają odmówienie wypuszczenia dalszej serji obligacyj kolejowych na giełdzie paryskiej, odmowne stanowisko sfer francuskich w sprawie dalszych polskich pożyczek, zbyt późne zaproszenie Polski do rokowań naddunajskich. Dziennik podnosi, że polskie koła rządowe zachowują jednak zupełną równowagę. Uderza jedynie, że w ostatnich czasach nietylko min. Zaleski, ale i inni przedstawiciele rządu dosyć często odwiedzali Paryż dla poufnych rokowań. Nawet zbytnia ostrość wystąpienia polskiej prasy rządowej przeciwko w. komis. Gravinie miała być — zdaniem dziennika — obliczona na uwydatnienie polskiej wierności dla sprzymierzonej Francji.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Le Quotidien 19.IV, w art. H. B. twierdzi, że mimo ogłoszonego bankructwa przez zakłady Junkersa w Dessen, fabrykują tam nadal typ samolotu myśliwskiego, który można śmiało nazwać najdoskonalszym aparatem wojennym. Jest to monoplan na dwie osoby, na którym mieści się siedem karabinów maszynowych, mogących strzelać we wszystkich kierunkach. Są one tak urządzone, iż obsługiwać je może zarówno strzelec, jak i sam pilot. Samoloty te, oznaczone literą „K.", co oznacza „Krieg" — wojna, wznoszą się z łatwością na 6.000 metrów, nie tracąc na szybkości, wynoszącej 300 kilometrów na godzinę. Pozatem zdolne są one do wykonywania najtrudniejszych wyczynów akrobatycznych a między innemi i tak zwanego looping'u naprzód. Samoloty te, po ich wykończeniu, wysyłane są do Malve w Szwecji, gdzie uchodzą ze własność szwedzką. Towarzystwo, które odbiera te samoloty, posiada kapitały niemieckie, czego zresztą nigdy nie zaprzeczał prof. Junkers. Dziennik przypomina, że Niemcom zabroniono fabrykowania i sprzedaży wojennych aparatów lotniczych.

Germania 21.IV, pisze, że projekt francuski w sprawie umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego musi czynić dziwne wrażenie, ponieważ właśnie Francja posiada najsilniejsze lotnictwo wojskowe, i przewyższające lotnictwo włoskie i angielskie razem wzięte, a chce wmówić Niemcom, że obawia się niemieckiego lotnictwa cywilnego. Dalej dziennik podnosi, że ostre wystąpienie Litwinowa nie oznacza bynajmniej, iż delegacja rosyjska wycofa się z konferencji rozbrojeniowej; Litwinow zgodził się bowiem zasadniczo na stopniowe przeprowadzenie rozbrojenia oraz popiera również projekt angielski rozbrojenia jakoś-

ciowego. Jednomyślność jest przyjęta za zasadę, jeżeli mają być postanowienia skuteczne, i tej jednomyślności niewątpliwie nie naruszy Rosja; dziennik przypuszcza, iż raczej uczyni to obóz Francji.

Viitorul 21.IV, na podstawie dotychczasowej dyskusji nad rozbrojeniem przewiduje kompromis między tezą francuską, a amerykańską; część środków walki ulegnie zniszczeniu, a część będzie oddana do dyspozycji Ligi Narodów. Najtrudniejsze będzie przeprowadzenie kontroli. Stany Zjednoczone są jej przeciwne, w Sowietach będzie ona bardzo trudna z powodu rozległych obszarów, a w Niemczech z powodu bardzo rozwiniętego przemysłu. Wreszcie nasuwa się pytanie, czy Anglja i Stany Zjednoczone zgodzą się na oddanie swych olbrzymów morskich do rozporządzenia Lidze Narodów.

PROJEKT FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ. PO KONFERENCJI W INNSBRUCKU.

Vossische Ztg. 21.IV, w art. wst. omawia konferencję międzyn. Izb Handlowych w Innsbrucku i podnosi, że właściwie była ona wstępem do konferencji w Lugano. Główny głos na tej konferencji mieli rzeczoznawcy, a były w czasie obrad chwile, gdy można się było liczyć z jej niepowodzeniem. Dziennik podnosi, że dzięki hasłu, rzuconemu przez francuskiego przewodniczącego „niema zwycięzców, ani zwyciężonych", udało się uniknąć rozbicia konferencji. Obrady, zdaniem dzienika, wyjaśniły, że skuteczne może być tylko takie rozwiązanie sprawy naddunajskiej, które Włochom i Niemcom pozwoli na podtrzymywanie stosunków handlowych z państwami naddunajskiemi w należytym zakresie. Konferencja w Innsbrucku, zdaniem dziennika, była pożyteczną, ponieważ okazała, że „ratujący życie nie powinien stać się ofiarą tego ratowania".

Corriere della Sera 19.IV, w kor. z Pragi twierdzi, że projekt Tardieu nie spodobał się nikomu, nawet państwom dunajskim, dla których miał być dobrodziejstwem, a to dlatego, że kraje naddunajskie nie tworzą całości gospodarczej. Nawet w czasach monarchji habsburskiej, pomimo jedności państwowej, nie było właśnie jedności gospodarczej, a poszczególne kraje monarchji raczej szukały wymiany nazewnątrz, niż między sobą. Dlatego natychmiast po upadku monarchji każdy z krajów zaczął nawiązywać gdzieindziej stosunki gospodarcze. Prócz tego każdy kraj starał się wytworzyć swój samodzielny system gospodarczy. Typowym przykładem tego jest Czechosłowacja, która przesadnie rozbudowała swój przemysł. Nawet 3 państwa M. Ententy, tak silnie z sobą związane pod względem politycznym, nie mogą złączyć się w jeden organizm gospodarczy, gdyż każde z tych państw ciąży ku innym wielkim rynkom. Czechosłowacja mimo swej polityki przeciwniemieckiej wywozi i przywozi więcej z Niemiec, niż z państw M. Ententy. Jugosławja wywozi najwięcej do Włoch, a przywozi najwięcej z Niemiec. Rumunja wywozi i przywozi do Niemiec i Włoch więcej niż do swych sprzymierzeńców. Pomysł francuski nie udał się, gdyż miał na oku cele polityczne, a nie potrzeby gospodarcze. Pomóc państwom naddunajskim można bez ukrytych dążeń do hegemonji wielkich mocarstw zbyt odległych i bez grup małych państw ambitnych. Trzeba ożywić ich stosunki z ich naturalnemi rynkami gospodarczemi, a nie z temi państwami, które każdą sposobność wykorzystują do celów politycznych. Ze wszystkich zabiegów w sprawie państw naddunajskich utrzymały się tylko umowy gospodarcze zawarte przez Włochy z 2 państwami dunajskiemi. Bowiem długi oznaczają niewolę, a wymiana oznacza niezależność.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Prasa niemiecka z 20 i 21.IV, zamieszcza komunikat urzędowy w sprawie planu osadnictwa na ziemiach wschodnich.

Völkischer Beobachter 21.IV, zamieszcza obszerne sprawozdania i przemówienia Hitlera w Prusach Wschodnich. Dziennik przytacza na czele artykułu zdanie Hitlera: „Starać się będziemy o to, aby również tym razem w Prusach zaczęło się odrodzenie Niemiec".

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Journal des Débats 19.IV, twierdzi, że taktyka przedwyborcza radykalnych socjalistów z pod sztandaru Herriota polega na unikaniu jasnej odpowiedzi, czy zamierzają oni, w razie korzystnego wyniku dla nich wyborów, zerwać z polityką socjalistów z obozu Bluma, czy też nie. Radykali chcieliby — zdaniem dziennika — ażeby najpierw wypowiedzieli się wyborcy. Takie stanowisko wyczekujące może być wcale niezłą metodą wyborczą, lecz wskazywałoby na chwiejność zamierzeń politycznych w zależności od konjunktury. W każdym razie, dziennik dochodzi do przekonania na zasadzie ostatnich przemówień leaderów radykalnych, że stronnictwo to nie pragnie bynajmniej być skrzydłem jakiejś koalicji, lecz dąży do objęcia roli jej wodza, z czego można łatwo wyciągnąć wniosek, że nigdy nie będzie ono popierało żadnej partji narodowej, większości narodowej, rządu narodowego. Wobec tego niemożliwe jest urzeczywistnienie tej okrzyczanej „koncentracji", która zyskała sobie tylu zwolenników.

Le Populaire 19.IV, w art. L. Bluma odpowiada na mowę Tardieu, wygłoszoną w Giromagny i twierdzi, że po za „pustemi frazesami i ogólnikami", na które nie warto jest zwracać uwagi, zawiera ona wypowiedzenie wojny socjalizmowi (z pod sztandaru Bluma). To stanowisko Tardieu nie wzrusza bynajmniej L. Bluma, gdyż „Tardieu nie rozumie doktryny socjalizmu i dla tego miesza go z bolszewizmem. Wszystkie zasadnicze różnice polityczne, wysuwane przez Tardieu na pierwszy plan, są — zdaniem dziennika — tylko dekoracją; chodzi tu poprostu o to, kto jest silniejszy: socjalizm, czy Tardieu.

STANY ZJEDNOCZONE A. P. A SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Le Journal 19.IV, w art. St. Brice'a omawia sprawę kandydatury prez. Hoovera i twierdzi, że kandydatura ta postawiona jest w najniepomyślniejszych warunkach, jakie sobie można wyobrazić. Hoover został wybrany na prezydenta pod hasłem dobrobytu i rozkwitu gospodarczego Stanów Zjednoczonych, tymczasem przez całe cztery lata musiał on bezsilnie przyglądać się ruinie gospodarczej Ameryki Północnej. Prez. Hoover i jego ministrowie składają wprawdzie niezwykle optymistyczne oświadczenia, lecz nie starczy to, niestety, do wzmocnienia zaufania. Mimo iż Stimson oświadczył w tych dniach, iż kryzys został już przezwyciężony, statystyki wykazały, że w marcu wywóz tegoroczny zmniejszył się w porównaniu z zeszłorocznym o 1.600 miljonów, a import przewyższył przeszłoroczny import o 1.750 miljonów. Profesor Murray Butler, znany ze swych oględnych sądów, oświadczył, że obecną depresję gospodarczą można porównać z upadkiem Imperjum Rzymskiego.

Der Tag 21.IV, pisze, że sen. Borah ponownie dał wyraz swojemu stanowisku w sprawie długów i odszkodowań i powtórzył swoją opinję o traktacie wersalskim. To jego oświadczenie jest dlatego obecnie doniosłe, iż ma służyć za wzmocnienie pozycji Stimsona w Genewie, gdzie rokowania jego dotyczą konferencji rozbrojeniowej, lecz stoją również w ścisłym, chociaż niezbyt pożądanym związku z odszkodowaniami. Hoovera myślą było, aby Europa sama dała sobie radę ze sprawą długów politycznych, lecz z powodu oporu Francji sprawa ta nie posunęła się naprzód. W każdym razie Ameryka zrozumiała gest Anglji. gdy ta w swoim budżecie nie umieściła sum z tytułu długów i odszkodowań, podczas gdy Francja podała je w pełnej wysokości. Amerykanie nadal są przeciwni łączeniu długów ze sprawą odszkodowań: jest to zrozumiałe, ponieważ wolą mieć do czynienia z wielu kontrahentami, niż z jednym, którego „doprowadza się do ruiny przez powoływanie się na t. zw. traktaty".

Germania 21.IV, pisze z powodu oświadczeń sen. Boraha, że pominięcie przez rząd angielski w budżecie sum z tytułu długów i odszkodowań, w przeciwieństwie do Francji, wywołało w Ameryce zrozumiałe wrażenie. Wprawdzie w Ameryce i w Europie wszyscy zdają sobie sprawę, że małe tylko istnieją szanse, aby po 1 lipca nastąpiły spłaty odszkodowaniowe, lecz ze względów psychologicznych i wewnętrzno - politycznych zachęca się przywódców opinji publicznej do pozostania przy zasadzie niezależności długów państw europejskich.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Manchester Guardian 20.IV, w art. wst. omawia naprężenie stosunków pomiędzy Rosją i Japonją, powstałe z powodu okupacji Mandżurji przez Japonję. Autor zaznacza, że o ile okupacja ta będzie trwała, to istnieje możliwość poważnych nieporozumień pomiędzy temi krajami. Rosja posiada poważne interesy w Mandżurji. Chociaż ani Japonja ani Sowiety nie pragną wojny, to jednak naprężone stosunki z powodu stanu, w jakim znajduje się Mandżurja, mogą doprowadzić do starcia zbrojnego. Mandżurja jest dziś — pisze dziennik — najbardziej groźnym punktem w świecie.

Berliner Tageblatt 21.IV, w art. wst. „Die Fronten der Sowiet - Union" pisze, że z pośród najróżniejszych głoszonych w Sowietach „frontów" mimo wszystko na czoło wybija się front właściwy t. j. sprawa wojny. Sowiety czują się zagrożone przez wypadki na Dalekim Wschodzie. Obawy te zakłócają normalny bieg planów gospodarczej rozbudowy, gdyż okazuje się, że Sowiety nie tylko pod względem politycznym, ale i gospodarczym ściśle są związane ze „starym systemem". Autor podnosi, że w ocenie wypadków w Rosji trzeba jednak brać pod uwagę, w dużym stopniu czynnik silnej woli, która w kształtowaniu tam życia ma duże znaczenie.

Pisma sowieckie 20.IV, ogłaszają doniesienie konsulatu sowieckiego w mieście Pogranicznaja o coraz częściej wydarzających się wystąpieniach emigrantów rosyjskich w rejonie stacja Pogranicznaja. Według doniesienia, zjawiają się w rozmaitych miejscowościach białogwardziści ubrani w uniformy sowieckie bądź też występują w roli agentów G.P.U. i czekistów. Cel tych wystąpień, według doniesienia, polega na sprowokowaniu władz sowieckich.

Le Temps 19.IV, twierdzi, że byłoby rzeczą pożądaną, aby argumenty, przytaczane przez Japonję w celu usprawiedliwienia się przed czynionym jej zarzutem pogwałcenia paktu Ligi Narodów, miano przyjąć w Genewie z dużą dozą zimnej krwi, gdyż inaczej mogłoby dojść do wystąpienia Japonji z Ligi Narodów. Aż do ostatnich wypadków, Japonja wywierała na terenie instytucji genewskiej jaknajlepszy wpływ. Wielkie mocarstwa, śledząc z bliska przebieg wypadków na Dalekim Wschodzie, są jaknajżywiej zainteresowane w zażegnaniu grożących komplikacyj, lecz należy jednak bezstronnie stwierdzić, że sposób, w jaki konflikt chińsko - japoński został przedstawiony Lidze Narodów, należy do tych, które podniecają namiętności do tego stopnia, że potrafią zaciemnić umysły najjaśniejsze i najbardziej niezależne. Dziennik nawiązuje do artykułu Wickham Steed'a z „Sunday Times", w którym Steed pomawia Francję o niechęć obrony paktu Ligi i paktu Kelloga w konflikcie wschodnim.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE. LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Aidas 20.IV, w obsz. art. wst. w ostry sposób atakuje duchowieństwo litewskie i stronnictwo ch.-demokratyczne — w związku z ostatnio wykrytemi przez policję litewską przewrotowemi przygotowaniami katolickiego tajnego zrzeszenia „Obrońców Wolności". Dziennik przeprowadza analogję pomiędzy akcją komunistów na Litwie i akcją „księży - rewolucjonistów", przyczem dochodzi do wniosku, że ta ostatnia z powodu zaufania, jakiem duchowieństwo cieszy się jeszcze na Litwie, była o wiele bardziej — niż akcja komunistyczna niebezpieczna dla istniejącego na Litwie stanu rzeczy. W d. c. dziennik wzywa biskupów litewskich do potępienia księży, którzy brali udział w przeciwpaństwowej organizacji „Obrońców Wolności", przyczem grozi wypowiedzeniem przez rząd litewski konkordatu z Watykanem w wypadku, gdyby biskupi nie chcieli zastosować się do żądania rządu. W końcu dziennik atakuje przywódcę ch.-demokracji b. ministra dr. Karvelisa, któremu czyniony jest zarzut brania udziału w katolickiej organizacji przeciwpaństwowej, i wyraża pogląd, że stronnictwo ch.-demokratyczne przez popieranie akcji przeciwpaństwowej stanęło narówni ze nielegalnem stronnictwem komunistycznem; wdg. dziennika, stronnictwo ch.-demokratyczne po nieudanej próbie zamachu stanu zejdzie pod względem liczebnym do rzędu stronnictwa komunistycznego, które na Litwie ma tylko nielicznych zwolenników.

Lietuvos Aidas 20.IV, zamieszcza wywiad, udzielony przedstawicielowi ag. „Elta" przez przywódcę litewskiego stronnictwa gospodarczego w kraju kłajpedzkim, Borchertasa. W wywiadzie tym Borchertas wyraził zdanie, że Litwini mogą spodziewać się w wyborach do sejmiku dobrych rezultatów, a to z tego względu, że liczni wyborcy, którzy uprzednio głosowali na kandydatów nacjonalistycznych stronnictw niemieckich, obecnie nie są już zwolennikami tych stronnictw. Wdg. Borchertasa, stronnictwa niemieckie nieprzychylne Litwie nie otrzymają w obecnych wyborach do sejmiku zdecydowanej większości.

Lietuvos Žinios 20.IV, p. n. „Demonstracja floty niemieckiej przeciwko Litwie"? zamieszcza podobiznę floty niemieckiej skoncentrowanej w Swinemünde i pisze: „Prasa polska wskazuje, że tegoroczne manewry floty niemieckiej mają charakter demonstracji przeciwlitewskiej".

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.